



## Nigdy nie przestać widzieć.

Opublikowano w Kultura

Agnieszka Kopczyńska-Kardaś jest malarką abstrakcyjnych pejzaży. Jej barwne, często geometryczne, a innym razem tworzone dynamicznym pociągnięciem pędzla realizacje stanowią syntetyczny zapis własnej fascynacji naturą oraz zachodzącymi w niej zmianami. O wyborze malarskiej ścieżki, procesie twórczym, a także artystycznych planach na przyszłość z artystką rozmawia Alicja Meryńska.

**Pochodzi Pani z rodziny o tradycjach lekarskich. Dlatego też fakt, iż wybrała Pani artystyczną drogę może zaskakiwać. Jak zaczęła się Pani przygoda z malarstwem?**

Rzeczywiście, tradycje lekarskie są mi bardzo bliskie i w mojej rodzinie istnieją już od początku wieku, kiedy to rodzina Kopczyńskich przeniosła się do Gdańska i zaistniała w społeczności pomorskiej jako wybitni lekarze: farmaceuta, chirurg oraz pediatra i neurochirurg. Trzeba wspomnieć, że była to elita miasta, reprezentująca Polonię Gdańską o szerokich horyzontach i gruntownym wykształceniu pozyskanym na uczelniach monachijskich i berlińskich. Z tych lat pochodzi rodzinna biblioteka, zbiory albumów, obrazów, nawet wspaniałe skrzypce, na których muzykowanie kontynuuje mój syn. Wychowując się w atmosferze wszechobecnej sztuki, otaczającej mnie od najmłodszych lat, nie trudno było mi podjąć decyzję o studiach artystycznych. Miałam w tym także ogromne wsparcie rodziny.

**Jacy artyści byli lub są nadal dla Pani inspiracją?**

Od zawsze bardzo bliskie było mi środowisko kolorystów, którzy zapoczątkowali Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych najpierw w Sopocie, potem w Gdańsku. Nurt ten był kontynuowany na uczelni i wywarł duże piętno na następnych generacjach studentów. Zachwył nad Potworowskim, Cybsem, Nacthem-Samborskim, Rudzką-Cybińską można uznać za znak pokolenia. Każda generacja ma swoich mistrzów, zaś pewne przesłanie i tradycja w której się dojrzewało zostaje na zawsze.



cykl Etapy 2004r. 30x40 tempera, pastele olejne

**Jak następuje u Pani proces twórczy? Czy maluje Pani regularnie, w określonych porach dnia, czy może tworzenie jest wynikiem spontanicznego impulsu?**

Malowanie to proces, który trwa u mnie stale. Nie zawsze odbywa się on przy płótnie, czy szkicowniku, ale trwa po prostu podczas obserwacji codzienności. Nigdy nie przestać widzieć, to chyba najważniejsze moje motto. Widzieć, czyli wybierać kolory i formy z otoczenia oraz kształtować i zapamiętywać obrazy. Rejestracja tego procesu odbywa się oczywiście w pracowni, jednak przedstawienia i ich koncepcje są już zapamiętane.

**Patrząc na Pani dzieła łatwo dostrzec można, że ich ważnym elementem jest kolor. Dlaczego odgrywa on aż tak ważną kompozycyjną rolę na Pani płótnach?**

Kolor jest dla mnie najważniejszy i jest domeną malarzy, którzy „czują kolor”. Mam swoją ulubioną paletę barw: kobalt, ultramaryne, ciemne indygo, a więc barwy niebieskie oraz zimne brązy i szarości, które muszą ożywiać żółcią, karminem, fioletem. Większość ciepłych tonacji tj. zielenie cynobrowe, czy ciepłe brązy są dla mnie za mało wyraziste i za mało energetyzujące. Kolor jest trudny do określenia, ale jego największym atutem jest świetlistość, możliwa do osiągnięcia przy dużym doświadczeniu w mieszanii barw, znajomości tonacji i wyczuła odcieniu. Myślę, że tego właściwie nie da się nauczyć.

**Czy o wyborze pejzażu na główny motyw obrazów zadecydowały inspiracje artystyczne, czy może te wynikające z obserwacji natury?**

Inspiruje mnie otoczenie, najbardziej niepokój form i kolorów, wszystkie elementy niepasujące, zaskakujące i prowokujące. Dopiero to, co zadziwia i budzi napięcie jest naprawdę interesujące i zachęca do działania twórczego.



cykl Etapy 2004r. 30x40 tempera, pastele olejne

**W obręb swoich dzieł nierzadko włącza Pani elementy takie, jak kawałki drewna, czy metalu. Jaki jest cel tego typu ingerencji w płaskie, malarskie płótno?**

Lubię różne faktury i często łączę je z płaszczyzną obrazu. Ten zabieg dodaje pracy wyrazistości poprzez oddziaływanie siłą koloru, zupełnie inną niż w przypadku farby. Element plastikowy, czy tekstylny bardziej „połyskuje” energią barwy, wprowadza w strukturę dzieła nowy element. Wynika to z potrzeby ułożenia na obrazie niekonwencjonalnego elementu kompozycyjnego, a tym samym, burzenia harmonii i ład. Myślę, że takie malarstwo jest bliższe rejestracji zjawisk.

**Jakie są Pani artystyczne plany na przyszłość?**


Myślę, że artystyczne plany i marzenia każdego artysty polegają na tworzeniu, zdobywaniu odbiorców swojej sztuki i możliwości utrzymywania się z niej. To daje niesamowitą energię do pracy. Odnajdywanie wsparcia w samym sobie, własnym talencie i radości twórczej jest bardzo trudne, lecz pozwala przenieść artystów w inny świat. Plany, choćby najbardziej utalentowanego artysty, determinuje rzeczywistość. Współistnienie i zależność tych dwóch światów: artystycznego i rzeczywistego, gwarantuje wspaniały rozwój i szczęście artysty.



[f](#) [G+](#) [t](#) [in](#)

Poprzedni post  
W czym na plażę?

Następny post  
Warsztaty rozwojowe – wymyśli sobie siebie.



**Alicja Meryńska**

[Zobacz więcej postów](#)

abstrakcja | Agnieszka Kopczyńska-Kardaś | malarstwo | pejzaże

Bądź pierwszy! Skomentuj

Dodaj komentarz

Twój adres email nie zostanie opublikowany. Pola, których wypełnienie jest wymagane, są oznaczone symbolem \*

**Komentarz**

Zostaw swój komentarz...

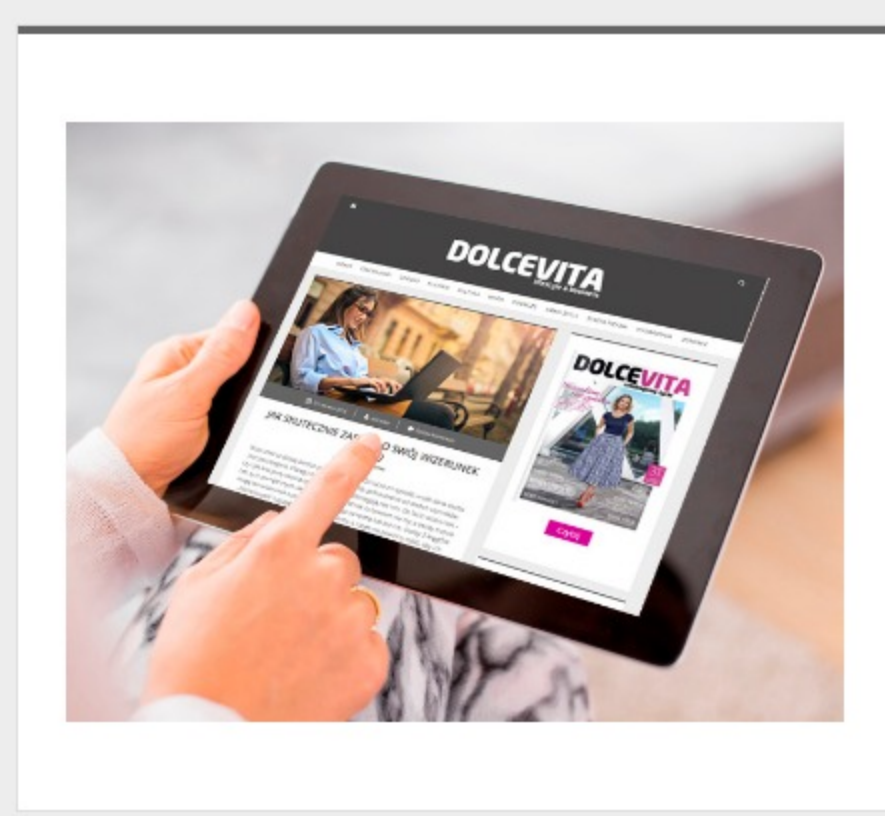
**Name\***

**Email\***

**Website**

Opublikuj komentarz

Zapisz się do naszego newslettera!



Nadchodzące wydarzenia

Dzień Kobiet z Grupa Artystyczna MAD  
Marzec 10 - 20:00 - Marzec 11 - 03:00

IV GALA KOBIECZYCH INSPIRACJI  
Marzec 24 - 18:00 - 22:00

[Zobacz wszystkie Wydarzenia](#)